

1. Ave Crux...

Bądź pozdrowiony Krzyżu Chrystusa!

Kiedy na górze w Galilei Pan mówi do apostołów: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi” (Mt 28, 18), wówczas nasza myśl i serce zwraca się do Krzyża.

To w Krzyżu jest Ci dana, o Chryste, „wszelka władza”, taka władza, jakiej nikt inny nie ma w dziejach świata.

To w Krzyżu jest moc Odkupienia człowieka, w imię której apostołowie słyszą: Idźcie... nauczajcie wszystkie narody.

To w Krzyżu Chrystusa Bóg Trójjedyny: Ojciec, Syn i Duch Święty stał się życiem dusz nieśmiertelnych. A początek tego życia stanowi chrzest.

To w Krzyżu, w tym — po ludzku znaku hańby — stałeś się, o Chryste, Pasterzem naszych dusz i Panem dziejów.

Bądź pozdrowiony Krzyżu Chrystusa!

Ave Crux.

2. W Krzyżu „poznaliśmy miłość” (1 J 3, 16), tę miłość aż „do końca”. Tę miłość, którą cały Kościół w Polsce rozważa w dniach Kongresu Eucharystycznego. Tę miłość, którą Jadwiga, błogosławiona nasza królowa, poznała tu: przy tym krzyżu.

„Bądź pozdrowiony krzyżu wawelski, krzyżu Jadwigi!” Jesteśmy złączeni z tą naszą wielką monarchią właśnie przez ten wawelski krzyż, pod którym obecnie zostały złożone relikwie Błogosławionej. Mają one tutaj sprawować jakby ciągłą, milczącą liturgię podniesienia krzyża. Podniesienie relikwii królowej Jadwigi — podniesienie przez krzyż.

Tu, na tym miejscu, Jadwiga poznała, jaką władzę ma Ukrzyżowany „na niebie i na ziemi”. Poznała wiarą. Poznała sercem. Objawiła jej się tutaj Miłość, która jest większa niż jakakolwiek ludzka miłość. Na krzyżu Chrystus „oddał za nas życie swoje” (1 J 3, 16).

Czy ty także, młoda królowo Polski, Andegawenko, nie powinnaś „oddać życia za braci”?

3. W katedrze wawelskiej znajduje się miejsce wielkiego zwycięstwa Chrystusa w sercu ludzkim.

Czy ty także, Jadwigo, nie powinnaś „oddać” swojej miłości za tę Miłość?

Jak może w tobie „trwać miłość Boga” (por. 1 J 3, 17), gdybyś zamknęła twoje serce do samej tylko „ludzkiej miłości?” Tej miłości pięknej, żywionej od dziecka — miłości, do której po ludzku miałabyś prawo, która mogła stać się twoją życiową drogą i powołaniem...

A jednak...

Co ci mówi ten Chrystus z wysokości swojego wawelskiego krzyża? Przedziwna jest Jego „władza” nad sercem człowieka. Skąd się bierze ta władza? Jaką ma moc, On, wyniszczony, skazany na swoją krzyżową agonię na tyłu miejscach świata? Poprzez tę agonię, poprzez wyniszczenie, poprzez obraz skrajnej słabości, hańby i nędzy, przemawia moc: jest to moc miłości „aż do końca”.

4. Jadwigo, ty jeszcze nie umiłowiałaś „aż do końca”. Kres twojej miłości leży dalej, poza granicami tego, co tutaj, na zamek wawelski, na polski tron, przyniosło twoje dziewczęce serce.

Kres twojej miłości leży dalej. Bóg cię postawił w pośrodku ludów i narodów. Powołał cię, abys ogarnęła swym sercem ich losy, ich dążenia, ich zmagania. Abys odgadła Boże zamiary w stosunku do Polski, do Litwy, do ziem ruskich. Chrystus, którego krzyżowa agonia została utrwalona w wawelskim krucyfiksie, to Ten sam, który powiedział do apostołów: „Idźcie na cały świat, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (por. Mt 28, 19).

Powiedział, sięgając do kresu czasów. Sięgając poprzez dzieje ludów i narodów. Powiedział w mocy tej miłości, która idzie z każdym człowiekiem przez dzieje — aż do końca.

Jadwigo, odpowiedz tej miłości!

5. Czcigodni i drodzy bracia i siostry, uczestnicy eucharystycznej liturgii, jaką dane mi jest dzisiaj sprawować przy krzyżu wawelskim i przy relikwiach bł.

Jadwigi, naszej wielkiej królowej i matki ludów.

To miejsce, na którym się spotykamy, przemawiało do całych pokoleń. Zaklęta w nim jest najgłębsza i najrdzenniejsza treść Ewangelii, wpisana w dzieje naszej Ojczyzny przed sześciuset laty. Bardzo, bardzo pragnąłem być tutaj właśnie w tym roku — 1987, kiedy nasi bracia Litwini, współtwórcy swoich i naszych dziejów obchodzą w Wilnie i całym kraju sześćsetną rocznicę chrztu swego narodu.

Skoro nie jest mi dane w tym jubileuszowym roku być pośród nich, modlić się na ich ziemi, w ich języku — tym bardziej dziękuję Bożej Opatrzności za to, że mogę stanąć przy krzyżu wawelskim i zatrzymać się przy sercu naszej królowej, bł.

Jadwigi. A ponadto: przecież tutaj, na zamku królewskim, przyszedł na świat św. Kazimierz. Patron Litwy, który swe młode życie zakończył w Grodnie. W tej katedrze się modlił. W Krakowie żył również i budował swoim życiem współczesnych, świątobliwy zakonnik Michał Giedroyc, szczególny miłośnik Chrystusowego Krzyża.

6. Wiele skarbów kryje w sobie katedra wawelska. Dane mi było przez szereg lat być jej gospodarzem i pierwszym sługą. Wśród tych skarbów krzyż królowej Jadwigi pozostaje miejscem szczególnego świadectwa.

Strzeżcie tego skarbu w sposób szczególny, tak jak strzegły pokolenia. Zwracam się do wszystkich krakowian, przede wszystkim do mego następcy na stolicy św. Stanisława oraz do czcigodnej kapituły metropolitalnej. Na ręce dziekana i

prepozyta tej katedralnej kapituły, drogiego biskupa Juliana, składam to moje dzisiejsze wyznanie przy krzyżu wawelskim i przy sercu Błogosławionej.

Dziękuję kapitule krakowskiej za całe wieki troski o to wielkie sanktuarium Kościoła i narodu! Dziękuję za troskę o samą biskupią stolicę, ilekroć zostawała osierocona. Dziękuję za tyle dowodów kapłańskiej gorliwości. Czyż mogę nie wspomnieć tutaj — wśród tylu drogich mi postaci — przynajmniej tego jednego, któremu tak wiele zawdzięczałem od najmłodszych lat: śp. księdza infułata Kazimierza Figlewicza, wielkiego miłośnika tej właśnie królewskiej katedry i tego w niej miejsca niezwykłego, jakim jest wawelski krucyfiks Jadwigi.

7. Kiedy zaś na tym miejscu się znajdujemy, wówczas w sposób szczególny unaocznia się i to jeszcze wielkie dzieło Jadwigi, którym jest uczelnia teologiczna, przez wiele wieków Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w ostatnich czasach — odbudowana jako Akademia Papieska. Nie trzeba chyba jeszcze dłużej udowadniać, że ta uczelnia świadczy o naszych dziejach, należy do dziedzictwa Kościoła i polskiej kultury. Czy może jej nie być w Krakowie?

8. „My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto... nie miłuje, trwa w śmierci” (1 J 3, 14).

Tak. Wiemy. Wiedziała o tym nasza królowa Jadwiga, błogosławiona — i wiedzę tę ugruntowała w dziejach narodu. W dziejach dusz polskich. Taka była zawsze — i taką pozostała wymowa wawelskiego krzyża. I taka jest wymowa każdego krzyża na całej ziemi. Każdego krucyfiksu.

Bądź pozdrowiony Krzyżu Chrystusa!

Gdziekolwiek znajduje się twój znak, Chrystus daje świadectwo swojej Paschy: owego „przejścia ze śmierci do życia”. I daje świadectwo miłości, która jest mocą życia — miłości, która zwycięża śmierć.

Bądź pozdrowiony Krzyżu, gdziekolwiek się znajdujesz, w polach, przy drogach, na miejscach, gdzie ludzie cierpią i konają... na miejscach, gdzie pracują, kształcą się i tworzą...

Na każdym miejscu, na piersi każdego człowieka, mężczyzny czy kobiety, chłopca czy dziewczyny... I w każdym ludzkim sercu, tak jak w sercu Jadwigi, Pani Wawelskiej.

Bądź pozdrowiony Krzyżu Chrystusa.

Ave Crux!